

SKARB

(Comoara)



W KINACH OD 3 CZERWCA 2016

DYSTRYBUCJA W POLSCE



Al. Wojska Polskiego 41/43, 01-503 Warszawa
tel.: (+4822) 536 92 00, fax: (+4822) 635 20 01
e-mail: gutekfilm@gutekfilm.pl <http://www.gutekfilm.pl>

SKARB COMOARA

Reżyseria i scenariusz
Corneliu Porumboiu

Zdjęcia
Tudor Mircea

Scenografia
Mihaela Poenaru

Kostiumy
Monica Florescu

Montaż
Roxana Szel

W rolach głównych :

Cuzin Toma
Adrian Purcareaescu
Corneliu Cozmei
Cristina Toma
Nicodim Toma

Costi
Adrian
Cornel
Raluca
Alin

Producenci
Marcela Ursu
Sylvie Pialat
Nadia Turincev
Julie Gayet

Produkcja
42 Km Film
Les Films du Worso
Rouge International

Rumunia / Francja
rok produkcji: 2015
czas trwania: 89 min.
2.39 – Dolby Digital
Kolor

OPIS FILMU

Czarna komedia, osobliwy przykład filmu przygodowego zrealizowanego w naturalistycznej estetyce nowego kina rumuńskiego.

33-letni Costi wiezie z rodziną skromne, spokojne życie w mieście. Wiezorami czyta synkowi bajki na dobranoc. Ich ulubioną opowieścią jest historia Robin Hooda – chłopiec często wyobraża sobie ojca jako bohatera, który staje w obronie słabszych. Costi nie przeczuwa, że niebawem znajdzie się w sytuacji rodem z kart dziecięcej książki. Niespodziewanie odwiedza go sąsiad, prosi o pożyczanie niemałych pieniędzy. Gdy okazuje się to niemożliwe, gość opowiada historię skarbu zakopanego w ogrodzie koło wiejskiego domu jego dziadków. Mężczyzna decyduje się pomóc w poszukiwaniach domniemanej fortuny z nadzieją uczestniczenia w jej podziale.

Skarb sprawia wrażenie dokumentu, jest nakręcony w charakterystycznym stylu współczesnych rumuńskich reżyserów, którzy do perfekcji opanowali umiejętność opowiadania fascynujących historii za pomocą prostej formy. Na tym tle prezentuje się lekko i dowcipnie, celnie i bez znieczulenia punktując ludzkie ułomności.

GŁOSY PRASY

Niestęchanie zabawny, wciągający i z zaskakującym zakończeniem.
The Playlist

Tym filmem Porumboiu udowadnia, że jednym z najoryginalniejszych reżyserów ostatnich lat.
Screen International

Ten film naprawdę jest skarbem.
The New York Times

Genialnie skonstruowana komedia.
The New Yorker

W farsie Porumboiu zawsze czuć puls codzienności i syzyfowy trud. To jeden z najlepszych współczesnych obserwatorów komedii ludzkiej.
Variety

Niespotykana mieszanka zabawy i cynizmu.
The New York Post

Na wskroś nowoczesna baśń o poszukiwaniach skarbu, punktująca przy okazji nie tylko uniwersalne, ludzkie przywary, ale też oryginalnie drążąca rumuńską przeszłość i absurdy współczesności.
Filmaster

WYWIAD Z REŻYSEREM

Jak doszło do powstania *Skarbu*?

Początkowo chciałem zrobić film o moim przyjacielu, reżyserze Adrianie Purcarescu, który z powodu braku funduszy nie był w stanie skończyć filmu, zaczętego dziesięć lat wcześniej. Zarejestrowałem wywiad z nim, w którym opowiedział mi o wyciętych ze swojego dzieła ujęciach. Dotarło do mnie, że razem moglibyśmy skończyć ten film. Jednak efekt tych działań nie był satysfakcjonujący, chciałem pójść z tym projektem w zupełnie inną stronę. I wtedy Adrian opowiedział mi inną historię, miejską legendę.

O zakopanym skarbie?

Prapradziadek Adriana miał zakopać na działce cały swój majątek, by ocalić go przed znacjonalizowaniem. Od razu pomyślałem, że to coś, co mogłoby wzbogacić mój film dokumentalny. Wybraliśmy się więc we dwóch z małą filmową ekipą i specjalistą od wykrywania metali na tę działkę i zaczęliśmy szukać przy pomocy dwóch urządzeń – jedno pracowało na bazie echolokacji, drugie wykorzystywało skanowanie 3D. Kiedy podczas tych poszukiwań słuchałem opowieści przyjaciela, zrozumiałem że to nie było zwykłe szukanie skarbu. To była wyprawa w celu odnalezienia pamięci o ludziach, którzy byli kluczowi dla jego rodziny. Pomimo wszelkich wysiłków nie udało nam się natrafić na choćby ślad słynnego skarbu. Zdecydowałem, że to niepowodzenie stanie się podstawą fikcyjnej historii, zamienię porażkę w farsę, bo tylko tak stanie się znośna!



Jak wiele jest w tym filmie z pierwotnie planowanego dokumentu?

Podczas montażu tego dokumentalnego materiału wyjątkowo intrygujący wydał mi się ogród i dom, gdzie szukaliśmy skarbu. Ta sytuacja zrodziła w mojej głowie wiele pytań: czym jest nasza terażniejszość? Jak jej doświadczyć? Jaki wpływ ma na nas historia? Podczas II wojny światowej ten dom zamieszkiwało dwóch oficerów niemieckiej armii. Potem, w 1947 roku, został znacjonalizowany przez władze powojennej Rumunii. Prapradziadek, dziadek, babka i matka mojego przyjaciela zostali deportowani do Caracal, miasta w południowej części kraju. Cztery lata później wrócili, ale już nigdy nie zamieszkali w tym domu. Wybudowali nowy. Jeszcze później ten stary dom przerobiono na aptekę, potem stajnię i szkołę pielęgniarską, która znajdowała się tam aż do rewolucji. Po 1989 roku otworzono tam klub ze striptizem. W 1997 roku, po trwającym całe lata procesie, rodzina przyjaciela w końcu odzyskała dom. Poprzedni lokatorzy zostawili go w fatalnym stanie.

Uwielbiam pracować z takimi zapomnianymi historiami, które film może wyciągnąć na światło dzienne. Filmuję teraz. Na pierwszy rzut oka pokazuję świat, jakim jest, ale pod spodem ukrytych jest kilka zaskakujących warstw, stanowiących świetną pożywkę dla filmu fabularnego.

Ponoć by wzbogacić filmową fikcję, sięgnąłeś po prawdziwe doświadczenia aktorów i umieściłeś je w scenariuszu?

Na potrzeby scenariusza wykorzystałem to, co powstało podczas realizacji dokumentu, tylko zorganizowałem to wokół fikcyjnej postaci, Costiego, młodego ojca żyjącego w Bukareszcie z dnia na dzień i bez większych perspektyw. Do jego roli wybrałem Cuzina Tomę, który zanim został aktorem był górnikiem. Chciałem, żeby obok niego pojawili się w filmie także jego sześćioletni syn i żona, która jest malarką. Spodobał mi się ten swobodny sposób, w jaki Cuzin poruszał się po ogrodzie w poszukiwaniu skarbu. Ma świetny instynkt i energię. Marzyło mi się uchwycenie na filmie jego relacji z synem, który bardzo różni się od ojca. W drugiego bohatera wcielił się natomiast mój przyjaciel Adrian Purcarescu. Obok nich pojawił się Corneliu Cozmei, naturszczyk i były żołnierz, zajmujący się wykrywaniem metali. Okazało się, że jednocześnie doskonale sobie radzi ze swoimi urządzeniami, jak i wydaje się nimi przytłoczony.

Czy tytuł jest grą z oczekiwaniami publiczności?

Tytuł odnosi się do naszej fascynacji złotem. Symbolicznie to tak, jakbyśmy poszukiwali słońca w ziemi. Wraz z rozwojem wydarzeń w filmie odkrywamy, że światło odgrywa kluczową rolę.



Czego tak naprawdę szuka tych dwóch mężczyzn, tak do siebie niepodobnych, w tajemniczym ogrodzie?

Motywacja Adriana jest jasna od samego początku. Potrzebuje pieniędzy, żeby nie stracić domu. Jednocześnie chce też zbliżyć się do historii i dziedzictwa swojej rodziny. Mniej jasne jest to, czym kieruje się Costi, młody ojciec i urzędnik. Poprzez swoją obecność w ogrodzie odkrywa on historię rodziny Adriana, która powoli staje się także jego historią. A gdzieś na głębszym poziomie szuka wolności. Czuje się zamknięty w pułapce własnego życia, związku, pracy. Motywuje go coś na kształt wiary, zaczyna tę bohaterską wyprawę, bo jest ona sposobem, by coś udowodnić swojemu synowi. Kopiąc dziurę, dwóch bohaterów próbuje wygrzebać się z dołka.

Poszukiwacze skarbów kopią dół, w który omal nie wpadają. Zagrałeś tę przygodę na słapstikowej nucie.

Dla mnie ten ogród jest jak dziura w historii. Używając długich ujęć próbuję osiągnąć wrażenie, że bohaterowie się w nim zgubili, a ich ścieżki tworzą labirynt. Nie są w stanie się z niego wydostać. Krążą wokół drzewa rażonego piorunem, przeciętego na dwoje. Trzy postaci szukają czegoś w błocie. To jednocześnie desperackie i komiczne. Ekspert od wykrywaczy metali zdaje się być onieśmielony technologią. Napięcie pomiędzy bohaterami niebezpiecznie narasta...

Umieszczasz ten pościg za skarbem w centrum filmu, a potem eksperymentujesz z czasem akcji, ogrywasz kontrast pomiędzy tragicznymi i komicznymi aspektami historii. Jak wyobrażałeś sobie tempo filmu, który składa się z dwóch części?

Pierwsza część, dziejąca się w mieście, zbudowana jest z wielu ujęć i kontr ujęć, by podkreślić interakcje pomiędzy postaciami, ich granice. Druga część, poszukiwanie skarbu, opowiedziana jest z punktu widzenia Costiego. Widz wchodzi do ogrodu razem z nim i śledzi jego kroki. Chciałem, by odnosiło się wrażenie, że Costi zgubił się w nieskończonym ogrodzie i, mam nadzieję, widz temu wrażeniu się poddał.

Dlaczego tak ważną postacią jest chłopiec, którego postać nadaje filmowi charakter niemalże baśniowy?

Relacja pomiędzy Costim i jego sześciolatkiem synkiem oraz historia Robin Hooda, którą czytają na dobranoc, pomagają nam zrozumieć napięcie jakie odczuwa ten bohater i sposób w jaki patrzy na świat. Chłopiec pomaga historii rozwijać się z rozdziału na rozdział, aż do zaskakującego finału. W Rumunii chłopcy zajmują bardzo szczególne miejsce w społeczeństwie, ponieważ ludzie mają wobec nich bardzo wysokie oczekiwania. Chcą by byli lepsi niż ich rodzice i mają być tym pokoleniem, które w końcu będzie wiodło dobre życie. To dlatego każda kolejna generacja postrzega siebie jako tych, którzy szli na kompromisy, poświęcili się. Moi dziadkowie przeżyli wojnę, moi rodzice komunizm, a moje pokolenie musi odnaleźć swoje miejsce po rewolucji.

Czy twoim zamierzeniem było sięgnięcie po elementy z westernów, by wprowadzić alternatywne narracje?

Uwielbiam gatunkowe filmy, jak *Skarb Sierra Madre* czy dzieła Johna Forda, ale bardziej inspirowały mnie *Noce pełni księżycy* Erica Rohmera.

Dlaczego temat przemocy dominuje w filmie?

Wszystko kręci się wokół pojęcia własności: co zostało znalezione, czy też nie znalezione w ogrodzie, co zostawimy dzieciom, strachu przed byciem oskarżonym o kradzież, itd. O tym też opowiada historia Robin Hooda czytana dziecku przez ojca. Filmowy dom i ogród często zmieniały właściciela, były placem zabaw w czasach komunizmu i barem ze striptizem po rewolucji, by w końcu trafić z powrotem w ręce rodziny Adriana. Poprzez aluzję do westernów, gdzie mężczyźni nieustannie walczą o ziemię, ludzi czy rzeczy, staram się portretować specyficzną dla Rumunii formę przemocy, która odnosi się do własności.

Twoi bohaterowie często znajdują się w sytuacjach, które nie mieszczą im się w głowie. Musisz lubić rodzinne opowieści, które mocno zakorzenione są w historii...

Moje historie często mają swój początek w prawdziwych wydarzeniach. W przypadku tego filmu były to zmienne koleje losu rodziny Adriana oraz relacja Costiego z synem. Lubię, gdy bazą są takie małe opowieści, bo mówią one wiele o pewnych aspektach naszego społeczeństwa. Do pewnego stopnia wszyscy jesteśmy „produktami” historii. Zdjęcia do naszego poszukiwania skarbów realizowaliśmy w Islaz, wiosce gdzie rozpoczęła się rewolucja w 1848 roku. To symboliczne, ponieważ historia Rumunii przechodziła tak wiele zmian! Jak wyglądałoby życie Adriana, gdyby nie było komunizmu? Czy gdyby w finale filmu bohaterowie odnaleźli skarb dziadka, to historia miałaby sens? Rzeczywistość jest często absurdalna. Postaci w moim filmie znajdują nie to, czego szukały, ku ich zdumieniu i zaskoczeniu.

Czy poprzez dźwięki i obrazy wykrywacza metalu chciałeś pokazać absurd dialogu między człowiekiem a maszyną?

Obsługujący je specjalista, który próbuje poradzić sobie z sonarem i detektorem 3D to według mnie alter ego mnie jako reżysera. Próbujesz wywalczyć jak najwięcej na nieznanym sobie terytorium, próbując kontrolować obraz i dźwięk!

Twoim alter ego w filmie *Când se lasă seara peste București sau metabolism* był reżyser, który wieszczę koniec taśmy filmowej i związanego z nią kina. Dlaczego zdecydowałeś się tym razem sięgnąć po raz pierwszy po kamerę cyfrową?

Zrobiłem kilka testów i zdecydowałem się kręcić w CinemaScope, który to format lepiej nadaje się do filmowania trzech postaci w naturalnych plenerach. Postawiłem na cyfrowe zdjęcia z powodów estetycznych. Mogłem precyzyjnie kontrolować światło i lepiej wykorzystać plan. Pozwoliło mi to też spędzić więcej czasu z aktorami, co było szczególnie ważne, bo byli naturszczykami. Przez długi czas upierałem się przy tradycyjnych metodach, ale od teraz będę kręcił już tylko na kamerze cyfrowej.



Co zainteresowało cię w takich postaciach, jak Costi i Adrian, które lawirują na granicy prawa?

Ich marginalna pozycja dała mi szansę na dokładniejsze opisanie bohaterów i stworzenie pewnego napięcia. We wszystkich moich filmach ludzie konfrontują się z prawem i tematami związanymi z wolnością. I tu jest podobnie, jak w moim poprzednim filmie - *Al doilea joc* - gra zaczyna się, kiedy pojawiają się reguły. Każdy jest swoim własnym sędzią.

Czy sam próbujesz obchodzić reguły?

Zawsze boję się podążania wytyczonymi ścieżkami, powielania sprawdzonych formuł. Kiedy piszę scenariusz, lubię dużo zmieniać. Moje filmy mogą wydawać się bardzo wykoncypowane, ale zawsze muszę mieć czas i wolność do improwizacji. Dla mnie film rodzi się podczas zdjęć. W przypadku tego obrazu wyzwaniem było znalezienie odpowiedniego tonu. Filmując poszukiwanie skarbu w sposób zbyt realistyczny mógłbym popaść w karykaturę. Ale odpuściłem w czasie zdjęć i teraz moi bohaterowie są bardzo prostolinijni, nieomal archetypiczni, a ich twarze stały się na tyle ekspresyjne, że – mam nadzieję – są w stanie opowiadać własne historie nie wyjaśniając zbyt wiele.

Dlaczego twój film ma takie nieoczekiwane, prawie oślepiające zakończenie?

Chciałem niejednoznacznego happy endu, który dałby widzowi chwilę na refleksję.

SYLWETKA REŻYSERA



Corneliu Porumboiu, ur. 1975 w Meksyku, reżyser i scenarzysta. Sławę przyniósł mu pełnometrażowy debiut - *12:08 na wschód od Bukaresztu*. Film otrzymał Złotą Kamerę na festiwalu w Cannes, gdzie pokazywany był w sekcji *Quinzaine des Réalisateurs*.

Kolejne realizacje Porumboiu potwierdziły jego scenopisarski i reżyserski talent. Wyróżnia go zamiłowanie do precyzyjnego, wyrafinowanego kadrowania i ucho do zabawnych, inteligentnych dialogów, co udowodnił takimi filmami, jak *Policjant, przymiotnik* prezentowany w Cannes w 2009 roku, czy *Când se lasă seara peste București sau metabolism*.

Zdarza mu się też wymyślać do pracy na planie nowe urządzenia, które zobaczyć było można w *Al doilea joc*, który swoją premierę miał na Międzynarodowym Festiwalu Filmowym w Berlinie w 2014 roku.

Najnowszym filmem reżysera jest *Skarb*, który swoją światową premierę miał na Międzynarodowym Festiwalu Filmowym w Cannes 2015 w sekcji *Un Certain Regard*, gdzie został uhonorowany Nagrodą *A Certain Talent Prize*.

Wybrana filmografia:

2006 – *12:08 na wschód od Bukaresztu* / *A fost sau n-a fost?*

2009 – *Policjant, przymiotnik* / *Politist, adjectiv*

2013 – *Când se lasă seara peste București sau metabolism*

2014 – *Al doilea joc*

2015 – *Skarb* / *Comoara*